

Euro zwiększyło straty wobec głównych walut w poniedziałek, dotykając najniższy poziom w stosunku do dolara w ciągu ostatnich dwóch tygodni, kiedy to agencja Standard & Poor's obniżyła rating kredytowy dla Grecji, zwiększając obawy inwestorów, że problemy z zadłużeniem zmusi urzędników europejskich do zmiany warunków programu ratunkowego dla tego kraju.

Wspólna waluta nie odbiła się w poniedziałkowych godzinach handlu, po spadku w ubiegłym tygodniu na skutek wiadomości, że Grecja opuszcza strefę euro. To dodało oliwy do ognia, czego rezultatem była ucieczka inwestorów z rynku byka na runku EUR/USD. Dopóki nie znajdzie się rozwiązanie długoterminowego zadłużenia dla Grecji, dopóty euro może odczuwać z tym związane negatywne skutki.

Na poprawę sytuacji rynek będzie musiał poczekać prawdopodobnie do spotkania ministrów finansów UE w dniach 16-17 maja w celu wyjaśnienia kwestii w sprawie wsparcia dla Grecji i potencjalnie Irlandii. Ciąg dalszy problemów z finansowaniem w zadłużonych krajach może również utrudnić Europejskiemu Banku Centralnemu podnoszenie stóp procentowych, co stanowi główny czynnik wspierający wartość euro. Jeżeli wzrost kosztów zadłużenia głęboko zadłużonych krajów członkowskich będzie dalej wykazywał tendencję wzrostową to będzie to wywierać dużą presję na EBC, aby wstrzymać się z zacieśnieniem polityki monetarnej. Jakies rozwiązanie w ramach UE prawdopodobnie pozwoli euro na stabilizację na rynku walutowym.

Sytuacja na rynku EUR/USD nadal bez zmian. Ostatnie wydarzenia makro sprawiają, że inwestorzy nadal skłaniają się do sprzedaży euro. Linia trendu wzrostowego została przełamana. Wciąż utrzymuje się zdecydowana przewaga podaży, dlatego wydłużenie fali spadkowej w dłuższym horyzoncie czasowym jest prawdopodobne. Teraz obowiązuje opór na wysokości 1,4550. Dopóki znajdujemy się pod tym poziomem, dopóty przewaga ze strony niedźwiedzi w dłuższym horyzoncie czasowym powinna się utrzymać i zaliczenie nowych minimów(1,4200) będzie prawdopodobne. Również na rynku GBP/USD strona podaży dyktuje warunki na parkiecie, choć presja wyraźnie zmalała. Pozwoliło to bykom na wygenerowanie niewielkiej korekty wzrostowej. Nie zmienia to jednak faktu, że z technicznego punktu widzenia, linia trendu wzrostowego została przełamana, co negatywnie wróży na przyszłość. Obecnie znajdujemy się pod oporem 1,6455, dlatego ten fakt będzie determinował notowania na rynku walutowym. Dopóki znajdujemy się pod tym poziomem, dopóty pogłębienie korekty do 1,6230 będzie prawdopodobne.

W przypadku pary USD/JPY nastąpiła chwilowa konsolidacja. W najbliższym czasie do akcji powinny wkroczyć byki, które mogą odrobić część strat. Obecna dynamika wzrostu notowań nie jest wprawdzie duża, ale może to pozwolić bykom na zaliczenie wyższych poziomów. Taka tendencja powinna się utrzymać również w dzisiejszej sesji. Celem strony popytowej jest poziom 81,20.

Także na rynku USD/CHF warunki również dyktują byki. Linia trendu spadkowego została przełamana, co jest pozytywnym sygnałem. Oznacza to, że popyt posiada większe zamiary. Bieżącym celem byków jest poziom 0,8850. Na rynku USD/PLN kilkudniowa konsolidacja uległa zakończeniu. Większą aktywność wykazały byki, które mocno wywindowały kurs. Dalsza ekspansja byków na północ w dzisiejszej sesji jest prawdopodobna. W związku z tym należy oczekiwać przewagi strony popytowej, co wpłynie bezpośrednio na wydłużenie fali wzrostowej 2,7650.

Inny rozwój sytuacji obserwujemy na rynku EUR/PLN. Ostatnio kurs pary EUR/PLN przełamał wprawdzie linię trendu spadkowego, ale nie doprowadziło to do trwałej zmiany spadkowej tendencji. Pojawienie się tego incydentu stanowi sygnał do większych zamiarów strony popytowej. Dalsze wzrosty kursu pary EUR/PLN mogą stać się faktem. Dziś powinna większą inicjatywę wykazać strona popytowa, dlatego wzrost kursu do 3,9480 jest prawdopodobny.

Krzysztof Wańczyk **FTS Capital Group**